

# Igor Hałagida

---

## Uwagi na temat materiałów z konferencji o akcji "Wisła"

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 607-612

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Igor Hałagida

## Uwagi na temat materiałów z konferencji o akcji „Wisła”\*

W 1947 r., w ramach tzw. akcji „Wisła” (akcja „W”) około 150 tys. Ukraińców wysiedlono z południowo-wschodnich regionów kraju i osiedlono w rozproszeniu na Ziemiach Zachodnich. Najwięcej, ponad 13 000 rodzin (około 55 000 osób), znalazło się w województwie olsztyńskim<sup>1</sup>.

Akcja „Wisła” nie znajdowała do niedawna szerszego odzwierciedlenia w badaniach historycznych. Wspominano o niej niechętnie, jakby mimochodem, na marginesie innych tematów. Dopiero w kilku ostatnich latach pojawiło się wiele publikacji poświęconych temu zagadnieniu<sup>2</sup>. Umożliwiono też szerszy dostęp do źródeł, z których część została opublikowana<sup>3</sup>. Mimo to wiele zagadnień związanych z wysiedleniem ludności ukraińskiej pozostaje niejasnych i wymaga dalszych pogłębionych studiów.

Jedną z inicjatyw ku temu zmierzających była międzynarodowa konferencja „«Akcja Wisła» na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX w.», zorganizowana w 1992 r. w Szczecinie dzięki staraniom Instytutu Historii Uniwersytetu Szczecińskiego i Polskiego Towarzystwa Ukrainoznawczego. W 1994 r. materiały z sesji ukazały się drukiem.

Już spis treści publikacji wskazuje, że jej tytuł nie jest w pełni adekwatny do zawartości, bowiem na dwudziestu pięciu autorów referatów, jedynie trzynastu zajęło się akcją „Wisła” (jej genezą, przebiegiem i skutkami) lub — w szerszym kontekście — stosunkami pomiędzy Polakami a Ukraińcami po 1944 r. Pozostali

---

\* Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX w. *Materiały z sesji naukowej* pod red. J. Farysia i J. Jekiela, Szczecin 1994.

1 W literaturze podawane są różne dane. Najnowsze mówią o 13 372 rodzinach (55 089 osobach) — R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997, ss. 175—177, załączniki nr 4—7, por. M. Winnicki, *Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim*, Olsztyn 1965, s. 19; S. Zyromski, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945—1949*, Olsztyn 1971, ss. 93—98.

2 Wymienić tu można chociażby: M. Truchan, *Akcja „Wisła”*, Widnowa, 1985, nr 3, ss. 53—62; T. A. Olszański, *Wokół akcji „Wisła”*, w: *Coloqium narodów. Materiały z sympozjum „Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy — przesłanki pojednania”*, Łódź 1987, ss. 110—116 (artykuł wielokrotnie przedrukowywany, tłumaczony na inne języki i powielany w formie ulotki); S. Lach, *Osadnictwo przesiedleńców z akcji „W” na Pomorzu Zachodnim w 1947 r.*, Rocznik Słupski, 1990—1991, ss. 97—113; E. Miśiło, *Ukrajczycy w Polsce (1944—1947): geneza akcji „Wisła”*, w: *Ukraina i Polska między minyłym i majbutnim*, upor. A. Pawłyszyn, Lwów 1991, ss. 6—24; A. Chojnowska, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemię Odzyskaną w 1947 r.*, Przegląd Powszechny, 1991, nr 12, ss. 461—481; też: *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na ziemię zachodnią i północną w 1947 r.*, Zeszyty Historyczne, 1992, nr 102, ss. 3—102; R. Drozd, *Geneza i założenia organizacyjne akcji „Wisła”*, Słupskie Studia Historyczne, 1993, nr 2, ss. 113—136; tegoż, *Zasady rozmieszczania ludności ukraińskiej na Ziemiach Odzyskanych w ramach akcji „Wisła”*, ibidem, nr 3, ss. 101—112; tegoż, *Osadnictwo ludności ukraińskiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1947—1950*, Pomerania, 1995, nr 9, ss. 20—23; I. Hałagida, *Przesiedleńcy znaczeni szczególnie. Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie gdańskim w 1947 r.*, Peremyśki Dzwony, 1995, nr 4, s. 24—28, zob. też książkę E. Prusa, *Akcja „Wisła”. Fakty — fikcje — refleksje*, Wrocław 1994.

3 Akcja „Wisła”. *Dokumenty*, oprac. E. Miśiło, Warszawa 1993.

poruszali w swych wystąpieniach zagadnienia relacji polsko-ukraińskich przed I wojną światową (Waldemar Łazuga, Czesław Partacz, Adam Wątor, Antoni Giza), w latach 1918—1921 (Michał Klimecki, Karol Olejnik, Marek Baumgart) lub też w okresie międzywojennym (Janusz Faryś, Eugeniusz Koko, Ryszard Tomczyk, Maria Papierzyńska-Turek). Taka niekonsekwencja jest jednak częstym zjawiskiem we wszelkiego rodzaju pracach zbiorowych, trudno więc czynić z niej zarzut.

Teksty dotyczące lat powojennych (omówienie pozostałych pomijam) otwiera referat Jurija Kulchyckoho (Youngstown — USA), dotyczący przesiedlenia Ukraińców na Ziemię Zachodnie. Bardzo emocjonalny stosunek autora do omawianego zagadnienia zadecydował o tym, iż w publikacji pojawił się zbędny przecież w pracach naukowych patos. Sformułowania typu „niewola babilońska” (s. 75), czy „tatarski najazd” (s. 79) sprawiają, iż pracę Kulchyckoho (mimo naukowego aparatu) zaliczyć należy raczej do publicystyki historycznej. Trudno też zgodzić się z tezą, że „plan akcji »Burza« miał na celu raz na zawsze pozbyć się kwestii ukraińskiej i wyprzeć Ukraińców hen, aż za Zbrucz” (s. 77).

Dwa następne referaty dotyczą prawnych aspektów akcji „Wisła”, co jest tym bardziej chwalebne, że do tej pory jedynym praktycznie tego typu materiałem był krótki artykuł Krzysztofa Skubiszewskiego<sup>4</sup>. Rostysław Ohirko (Lwów) — polemizujący ze Skubiszewskim — nie zdołał się jednak ustrzec przed nadużyciami. Przykładem może być chociażby stwierdzenie, że „świadome sześćdziesiątletnie przeciąganie Konwencji Genewskiej [Polska podpisała IV Konwencję Genewską w 1949 r., lecz ratyfikowała dopiero 26 maja 1955 r. — I. H.] zostało spowodowane nie czym innym, jak tylko pragnieniem niedopuszczenia do stworzenia międzynarodowych przeszkód prawnych w osiągnięciu głównego celu akcji „Wisła” — ostatecznej likwidacji ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce” (s. 84). Oprócz tego, podobnie jak wspomniany wyżej historyk amerykański, Ohirko zawarł w swym referacie luźne rozważania dotyczące czasów współczesnych, a nie omawianego zagadnienia (s. 87).

Uwag powyższych z pewnością nie można odnieść do publikacji Katarzyny Tychańskiej (Wrocław). Artykuł tej autorki jest przykładem bardzo sprawnie przeprowadzonej analizy materiału, sprowadzającej się w konkluzji do oceny akcji „Wisła” jako bezprawnej zarówno w kontekście prawa wewnętrznego, jak i zewnętrznego (s. 99). Na szczególne podkreślenie zasługuje przejrzystość wyводу, jak też fakt, że objęte nim zostały nie tylko kwestie polityczne, ale również społeczne i gospodarcze.

Stanisław Semeniuk (Lwów) poruszył w swym referacie zagadnienie „wielkomocarstwowych motywów polsko-ukraińskich przesiedleń”. Genezy akcji „W” poszukiwał on w polityce prowadzonej przez II Rzeczpospolitą wobec mniejszości narodowych, w tym Ukraińców. „Jej kontynuacją, nieco w innej postaci, była polityka powojennych rządów komunistycznych, prowadzona nieco innymi metodami, ale w kierunku tego samego celu” — stwierdzał autor (s. 103). Takie postawienie kwestii wydaje się jednak zbyt daleko idącym uproszczeniem, chociażby dlatego, że warunki geopolityczne panujące w Polsce i Europie przed

4 K. Skubiszewski, *Akcja „Wisła” i prawo międzynarodowe*, Tygodnik Powszechny, 1990, nr 10 z 11 III.

oraz po II wojnie światowej były całkowicie różne. Całkiem inne były nastroje społeczne i inny był bagaż doświadczeń w stosunkach polsko-ukraińskich. Częściowym jedynie usprawiedliwieniem myśli ukraińskiego historyka może być fakt, iż rzeczywiście poglądy komunistycznych decydentów powojennych stały się w niektórych kwestiach narodowościowych zbieżne z tezami głoszonymi przez prawicowe środowiska przedwrześniowe. Trafnie ujął to zagadnienie Eugeniusz Misilo, pisząc m.in., że „pojęcie narodu, rzadko obecne w dokumentach i publicystyce KPP, stało się słowem najczęściej używanym; komuniści zaczęli traktować je jako wartość nadrzędną, jako podstawę odniesienia”<sup>5</sup>.

Hałyna Szczerba (Lwów) poświęciła swój artykuł „polsko-ukraińskim przesiedleniom w ujęciu socjologicznym”. Po krótkim omówieniu poszczególnych etapów wysiedlania Ukraińców z Polski do Związku Sowieckiego, akcji „Wisła” i związanych z nią losów więźniów obozu w Jaworznie<sup>6</sup>, skoncentrowała się na wynikach ankiety „Przesiedlenie oczami przesiedleńców z dystansu czterdziestu pięciu lat”, przeprowadzonej przez lwowski „Memoriał” wśród Ukraińców wysiedlonych w latach 1944—1946<sup>7</sup>. Jak wynika z tych badań, na 785 osób, które odpowiedziały na ankietę, jedynie 4,8 % przesiedliło się na Ukrainę dobrowolnie. Ogromna większość respondentów wspominała o fatalnych warunkach sanitarnych, szykanach (zarówno podczas podróży, jak i po jej zakończeniu), a nawet głodzie (s. 111). Wśród rozważań lwowskiej badaczki zabrakło — w odczuciu piszącego te słowa — porównawczych choćby danych dotyczących wspomnień ludności polskiej wysiedlonej z Ukrainy. Dlatego też tytuł referatu jest nieco mylący.

Kolejni dwaj autorzy zajęli się militarnymi aspektami konfliktu polsko-ukraińskiego. Pierwszy z nich — Wołodmyr Serhijczuk (Kijów) — omówił działalność oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) na terenie „Zakerzonnia”<sup>8</sup> od marca 1944 r. do końca 1947 r. Jednakże podaną przez tego historyka informację o zbrojnym oddziale ukraińskim, który miał jakoby przybyć do Polski w 1956 r. z doniesieniem, że wojska sowieckie gotowe są do interwencji w Polsce po stronie „grupy natolińskiej” (s. 118) należy uznać raczej za nieprawdziwą. Wiadomość ta zaczerpnięta została z emigracyjnej prasy zachodniej, gdzie umieszczono ją prawdopodobnie w celach propagandowych.

Drugi ze wspomnianych historyków — Marek Jasiak (Warszawa) zajął się stosunkiem wojska polskiego do problemu ukraińskiego w latach 1945—1948. Artykuł ten zasługuje na uwagę, bowiem autor nie tylko bardzo szczegółowo przedstawił działania formacji wojskowych przeciwko ukraińskiemu podziemiu

5 E. Misilo, *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944—1947*, w: *Polska ... Polacy — mniejszości narodowe*, pod red. W. Wrzezińskiego, Wrocław 1992, s. 391.

6 Centralny Obóz Pracy w Jaworznie utworzono w styczniu 1945 r. na terenie dawnej filii KL Auschwitz. W latach 1947—1949 więziono tam m.in. ponad 3000 Ukraińców. W wyniku głodu, tortur i wycieńczenia 150 z nich zmarło. Szerzej zob. E. Misilo, *Jaworzno, Nasze Słowo*, 1990, nr 4 z 281 (wersja w języku polskim: „Kontakt”, 1990, nr 4, ss. 55—61); tegoż, *Żertwy Jaworzna, Nasze Słowo*, 1990, nr 12 z 311.

7 Zob. cenny zbiór dokumentów. *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944—1946*, oprac. E. Misilo, t. 1, Warszawa 1996.

8 Termin oznaczający (w nomenklaturze podziemia ukraińskiego) zachodnie terytoria etnicznie ukraińskie. Nazwa pochodzi od linii demarkacyjnej zaproponowanej w 1919 r. przez Radę Najwyższą Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych. Miała się ona stać wschodnią granicą Polski. Notę w imieniu Rady podpisał brytyjski minister spraw zagranicznych lord George Nathaniel Curzon. Granice Polski po II wojnie światowej w przybliżeniu pokrywają się z „linią Curzona”.

(operacje, stosowaną taktykę, liczebność oddziałów), ale też uwypuklił najbardziej kontrowersyjne zagadnienia wymagające dalszych szczegółowych badań. Chodzi tu głównie o metody stosowane przez wojsko podczas akcji przesiedleńczej na Ukrainę (s. 119 i 122), czy też okoliczności zasadzek zorganizowanych przez UPA niedaleko wsi Jabłonki w 1947 r.<sup>9</sup> (s. 127). Istotnym jest też stwierdzenie, iż „ówczesne władze polskie nie dały Ukraińcom szansy na honorowe wyjście z sytuacji, z drugiej strony nacjonałiści z OUN-UPA też nie byli skłonni do zawierania kompromisów” (s. 131). Uzmysławia ono w pewien sposób tragizm walczących zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie żołnierzy.

Interesujący pod względem poznawczym jest artykuł Iwana Biłasa (Kijów) dotyczący zorganizowania i funkcjonowania aparatu przesiedleńczego podczas wywózki Polaków z Ukrainy i Ukraińców z Polski w latach 1944—1946. Jak wynika z ustaleń tego badacza, „główną rolę w przeprowadzaniu przymusowych przesiedleń i wysiedleń ludności — odgrywały organa beriowskiego NKWD poprzez instytucje zastępców głównego i powiatowych pełnomocników do spraw przesiedleń” (s. 139). W archiwach ukraińskich udało się Biłasowi nie tylko odnaleźć dotyczące tej kwestii dokumenty, ale również ustalić imienną listę osób tworzących ten aparat i to zarówno na szczeblu centralnym, jak i powiatowym (ss. 138—139 i 141—143).

Materiał zaprezentowany przez Kazimierza Pudło (Wrocław) jest nie tylko swego rodzaju podsumowaniem (ze zrozumiałych względów bardzo syntetycznym) wieloletnich studiów autora nad środowiskiem ukraińskim w Polsce, ale też tekstem chyba najlepiej oddającym problem zawarty w tytule całego zbioru. Badacz przedstawił bowiem główne cechy charakteryzujące przesiedlenie Ukraińców (ss. 146—147), oraz jego etniczne, społeczne i kulturowe rezultaty. Akcję „W” określił jako „dramatyczny w przebiegu i skutkach proces”, którego skutki widoczne są „we wszystkich przemianach — ludności ukraińskiej w Polsce, dokonujących się w czterdziestu pięciu latach” (s. 150). Należy mieć nadzieję, że teza ta zostanie szerzej rozwinięta w będącej obecnie w druku monografii omawiającej politykę państwa polskiego wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce w latach 1944—1991.

Borys Zacharczuk (Kijów) zaprezentował w swym wystąpieniu polityczne okoliczności kształtowania się powojennej granicy polsko-sowieckiej. Podkreślił, on iż związane z tym zagadnieniem przesiedlenia ludności miały się odbywać na zasadach dobrowolności, jednak „w rzeczywistości stwarzano takie warunki, które zmuszały Ukraińców do przesiedlenia się na Ukrainę i Polaków do wyjazdów do Polski” (s. 156).

Stanisław Łach (Słupsk) ukazał w swym artykule okoliczności wysiedlenia ludności ukraińskiej oraz przebieg osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. Nie ze wszystkimi jednak uwagami autora można się w pełni zgodzić. Rzeczywiście bowiem „przesiedleńcy mieli prawo zabrać z sobą cały inwentarz żywy, odzież, naczynia kuchenne, niezbędny sprzęt rolniczy oraz potrzebną na czas podróży żywność” (s. 160), ale w praktyce — co potwierdzają nie tylko wspomnienia, lecz

---

<sup>9</sup> W pierwszej (28 III 1947 r.) zginął wiceminister obrony narodowej gen. Karol Świerczewski, w drugą — zorganizowaną kilka dni później — wpadła 34-osobowa grupa manewrowa WOP. Wydarzenia te stały się pretekstem propagandowym do przeprowadzenia akcji „W”.

i archiwalia — niejednokrotnie wysiedlanym Ukraińcom dawano tylko kilka godzin na spakowanie całego mienia, nie mówiąc już o przygotowaniu prowiantu. Niezbyt też fortunne jest sformułowanie „rzekomo gorszego potraktowania ludności ukraińskiej”, bowiem w odróżnieniu od osiedleńców narodowości polskiej, Ukraińców objęto zakazem zmieniania miejsca zamieszkania (potrzebna była zgoda UB), kultywowania własnego języka oraz kultury (choć nie normowały tego żadne zarządzenia czy akty prawne) i otoczono ścisłą „opieką” organów bezpieczeństwa. Wydaje się też, iż zbyt mało uwagi słupski historyk poświęcił województwu olsztyńskiemu, gdzie odsetek przesiedlonej ludności ukraińskiej był przecież największy (o czym była mowa wyżej).

Kilka, równie niezbyt precyzyjnych sformułowań, znalazło się w artykule Lucyny Turek-Kwiatkowskiej (Szczecin), dotyczącym szkolnictwa ukraińskiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1947—1965. Stwierdzenie, iż przesiedlenie objęło „podejrzanych o współpracę z bandami [terminologia!!! — I. H.] i przynależność do ukraińskich ugrupowań nacjonalistycznych” (s. 167) jest nieudomówieniem, gdyż w rzeczywistości akcja „W” z założenia objąć miała wszystkich Ukraińców, bez względu na sympatie polityczne i członkostwo w organizacjach, rodziny mieszane, a nawet pojedyncze rodziny polskie (nie brano pod uwagę tylko ukraińskiej części Podlasia; tamtejszych Ukraińców władza traktowała jako Białorusinów). Nie w pełni można się też zgodzić z tym, iż nie robiono „żadnej różnicy między ludnością polską i ludnością ukraińską” (s. 167), o czym wspominałem już wyżej. Podobnie rzecz ma się, jeżeli chodzi o to, że „Ukraińcy nigdy nie występowali o utworzenie — — parafii greckokatolickiej” (s. 168). Po aresztowaniu w Przemyślu biskupów Josafata Kocyłowskiego i Hryhorija Łakoty większość księży unickich objęły represje, a udzielanie w Polsce jakichkolwiek posług w katolickim obrządku wschodnim (poza kilkoma wyjątkami) było praktycznie niemożliwe<sup>10</sup>.

Artykułem kończącym omawiany zbiór jest opracowanie Stefana Zabrowarnego (Szczecin) dotyczące akcji „Wisła” na Pomorzu Zachodnim. Historyk ten dokładnie omówił przebieg osadnictwa (z uwzględnieniem np. różnic pojawiających się w dokumentach rozmaitej proveniencji, a dotyczących liczebności przesiedleńców), warunków ekonomicznych oraz sytuacji społeczno-politycznej. „Długo jednak w świadomości przymusowo przesiedlonej ludności ukraińskiej tkwiło poczucie niezasażonej krzywdy i popełnionej względem niej niesprawiedliwości przez zastosowanie zbiorowej odpowiedzialności” — stwierdził on w podsumowaniu (s. 187).

Wymienione wyżej uwagi krytyczne oczywiście prac nie dyskredytują. Materiały z konferencji szczecińskiej są cenną pozycją naukową. Nie tylko bowiem wypełniają w jakimś stopniu istniejącą lukę badawczą, ale również umożliwiają nakreślenie chociażby w przybliżeniu kierunków dalszych badań. Najtrafniej postulaty takie sformułował wspomniany już Kazimierz Pudło: „satisfakcjonujący ogląd akcji »Wisła« wymagałby uwzględnienia wszystkich jej

10 Częściowo na ten temat zob. ks. I. Harasym, *Narys wybranych aspektów historii IIreko-Katolyckoji Cerkwy (1945—1985)*, Zustriczi, 1990, nr 5—6, ss. 20—30, P. Pelc, *Polożenie prawne Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1945—1989*, Więż, 1992, nr 7, ss. 107—121; A. Sorokowski, *Ukraińcy katolicy i prawosławni w Polsce po 1945*, Aneks, 1989, nr 49, ss. 94—110.

skutków, również w aspekcie politycznym, prawnym, gospodarczym, demograficznym, wyznaniowym, medycznym i psychologicznym. Jest to jednak problematyka na oddzielną konferencję, z niezbędnym udziałem przedstawicieli innych dyscyplin naukowych” (s. 150).

Należy też mieć nadzieję, iż w przyszłe badania nad losami Ukraińców w powojennej Polsce i jakże skomplikowanych stosunków polsko-ukraińskich bardziej aktywnie włączy się środowisko naukowe Olsztyna. Jego nieobecność na konferencji szczecińskiej była bowiem bardzo wyraźna.